Nr. 63 Dnia 4 marca. Środa. Dnia 20 lutego (4 marca) 1891 r.

KURJER WARSZAWSKI.

Dodatek poranny.

Dziś: Kazimierza Kr.	Wschód słońca o godzinie 6-ej minut 51.	Wschód księżyca o godzinie 10 minut 44 w.	Niedziela: Jana Bożego.
Czwartek: Teofila Bisk.	Zachód „ „ 5-ej „ 35.	Zachód „ „ 8 „ 39 r.	Poniedziałek Franciszki W.
Piątek: Wiktora Męcz.	Długość dnia godzin 10 „ 44.	Wysokość wody na Wiśle stóp 4 cali 0.	Wtorek: 40 Męczenników.
Sobota: Tomasza Wyzn.	Przybyło „ „ 3 „ 6.	Dziś o godzinie 4-ej rano ciepła 1° R.	Środa: Grzegorza Pap.

Redakcja Administracja i Drukarnia: Plac Teatralny nr. 9. — Telefon Redakcji nr. 268. — Telefon Administr. 517.

KALENDARZ.

Imiona słowiańskie: Dziś Sławomiły; jutro Kazimierza św.

Zgromadzenia: Posiedzenie członków zarządu kasy zaliczkowo-wkładowej emerytów warszawskich. (Resursa obywatelska—11 przed południem.) — Posiedzenie członków wydziału egzaminacyjnego i wsparć Towarzystwa dobroczynności. (Gmach Towarzystwa na Krak.-Przedm.—5 po południu.)—Posiedzenie członków sekcji V-ej handlowej Towarzystwa przemysłu i handlu. (Gmach Muzeum przemysłu i rolnictwa na Krak.-Przedm.—8 wieczorem.)

Wystawy: Wystawa Towarzystwa sztuk pięknych. (Krak.-Przedm. № 15—od 10-ej rano do 5-ej po południu.)— Wystawa obrazów Krywulta. (Hotel Europejski—od 10-ej rano do 7-ej wieczorem.) — Wystawa obrazów spółki malarzy i rzeźbiarzy. (Nowy-Świat № 56—od 10-ej rano do 7½ wieczorem.) — Wystawa prób i wzorów przemysłu fabrycznego i rękodzielniczego. (Gmach Muzeum przemysłu i rolnictwa na Krakowsk.-Przedm. № 66—od 10-ej rano do 4-ej po południu. Wejście bezpłatne.) — Wystawa etnograficzna, złożona z przeszło 1,000 okazów, przywiezionych przez p. Leopolda Janikowskiego z południowo-zachodnich brzegów Afryki. (Muzeum przemysłu i rolnictwa na Krak.-Przedm. № 66—od 10-ej rano do 3-ej po południu.) — Wystawa nasion zbóż, traw, oraz produktów rolniczych fabrycznych. (Muzeum przemysłu i rolnictwa na Krak.-Przedm.—od 10-ej rano do zmierzchu.)

Koncerty: Mniejszy wieczór Towarzystwa muzycznego. (Sale redutowe—8 wieczorem.)

Teatry: Letni: dziś „Szalony pomysł"; jutro „Faust";— Rozmaitości: dziś „Klub kawalerów"; jutro „Klub kawalerów"; — Mały: dziś przedstawienie zawieszone; jutro „Szalony pomysł". (7½ wieczorem.)

Ogród zoologiczny: ulica Bagatela. (Otwarty codziennie od 10-ej rano do wieczora.)

Lombard miejski: Gotówki w kasie lombardu do rozdania na zastawy znajduje się na dzień dzisiejszy 2787 rs. 19 kop. (Pożyczki wydawane będą. Wykup i prolongata uskutecznia się od 9-ej rano do 1-ej po południu.)

WIADOMOŚCI BIEŻĄCE.

= *Petersb. wied.* donoszą, iż w związku z projektem utworzenia specjalnych patronatów dla uczniów rzemieślniczych powstała jednocześnie myśl wydawania nagród majstrom na dobre traktowanie terminatorów. Nagrody mają być trzech rodzajów: medale złote i srebrne, oraz listy pochwalne.

= *Birż. wied.* donoszą, iż w d. 28-ym b. m. odbędzie się narada w ministerjum finansów, pod przewodnictwem dyrektora komitetu taryfowego, w kwestji eksploatacji elewatorów na linjach kolei południowo-zachodnich.

= *Wileńskij wiestnik* dowiaduje się, iż ogólny projekt nowej taryfy celnej przed świętami wielkanocnemi st. st. ma być złożony w radzie państwa do zatwierdzenia.

= Z polecenia p. o. oberpolicmajstra dokonano rewizyj ksiąg ludności w kilku domach na Czerniakowskiej i Solcu i jak donosi *Gaz. polic.*, w posesjach pod nr. 98 na Czerniakowskiej i pod nr. 57 na Solcu formalności meldunkowe wbrew obowiązującym przepisom załatwiają osoby gdzieindziej mieszkające, nadto w domu pod 71 na Solcu czynnościami temi zajmowała się córka starszego rewirowego Smacznego i podpisywała nazwisko fikcyjnego rządzcy Tura, który mieszka na Lesznie. Za takie wykroczenie Smaczny został skazany na dwudniowy areszt, a komisarzowi cyrkułu polecono ściągnąć od właścicieli piśmienne zobowiązywania, iż do czynności meldunkowych przyjmą osoby z odpowiedniemi kwalifikacjami i dadzą im lokale w swoich posesjach.

= Na zasadzie obowiązującego prawa, osoby, zajmujące się rekomendacją służących, jeżeli nie utrzymują kantorów lub lokali otwartych dla publiczności, winny wykupywać świadectwa przemysłowe w cenie 2 rs. 50 kop. Te zaś, które zechcą otworzyć kantory, obowiązane są wyjednać zezwolenie p. o. oberpolicmajstra miasta, złożyć przepisaną kaucję i wykupić patent gildyjny. Wychodząc z tej zasady, p. o. oberpolicmajstra poleca w *Gaz. polic.* komisarzom cyrkułowym, oraz naczelnikowi wydziału śledczego wszelkie sprawy, dotyczące niewłaściwego otwierania kantorów komisowych, przesyłać sędziom śledczym.

= Celem prędszego wywiezienia z podwórzy i ulic miasta czystego śniegu, było dozwolone śnieg ten wywozić na prywatne posesje w obrębie miasta. Gdy jednak śnieg zamienił się w błoto, wywózka ma się odbywać wyłącznie za miasto. Nadto dla zabezpieczenia miasta pod względem sanitarnym, stróże domów otrzymali polecenie, aby, nie czekając na zupełne oczyszczenie ulic, zdejmowali ze stert wierzchnie warstwy śmieci, nawozu i błota, umieszczając je z brzegów. Te zdjęte warstwy należy przedewszystkiem zabierać na wozy, wynajęte przez zarząd miejski, pozostały zaś czysty śnieg ma oczekiwać swej kolei, gdy nastąpi ostateczne oczyszczenie wszystkich ulic.

= Magistrat postanowił nanowo wprowadzić ubezpieczenie od fantów w lombardzie miejskim i w tym celu porozumiał się z jeneralną ajencją petersburskiego Towarzystwa ubezpieczeń o przyjęcie ubezpieczenia na rok jeden od d. 1-go marca r. b. Suma ubezpieczenia, podług cyfry wydanych pożyczek na fanty wynosi rs. 492,175 rs., od której lombard winienby płacić po 22½‰, lecz z tego Towarzystwo odstępuje na rzecz kasy po 10‰. W ten sposób kasa lombardu od swych fantów, łącznie z opłatą skarbową, zapłaci w r. b. rs. 1,269 kop. 9.

= Ze sprawozdania kasy pożyczkowej przy warszawskiem Towarzystwie dobroczynności za r. z. okazuje się, iż w roku sprawozdawczym udzielono 345 różnym drobnym przemysłowcom i rzemieślnikom w sumie rs. 62,808, mianowicie: bednarze rs. 324, blacharze rs. 696, bronzownicy rs. 480, białoskórnicy rs. 564, cukiernicy rs. 864, cieśla rs. 204, curychterowie rs. 468, dorożkarze rs. 1,308, drukarz rs. 120, fryzjerzy rs. 612, felczerzy rs. 564, fortepianiści rs. 924, fabrykant atramentu rs. 144, fabrykant waty rs. 204, fabrykanci narzędzi chirurgicznych rs. 480, fabryki pończoch rs. 804, fabryka wyrobów kościelnych rs. 300, fabryka hydrauliczna rs. 300, fabryki gorsetów rs. 468, fabryki bandaży rs. 588, garbarze rs. 300, giser rs. 204, jubilerzy rs. 2,152, kupcy rs. 2,142, kwiaciarki rs. 1,092, krawcy rs. 1,812, krawcowe rs. 1,980, kapelusznicy rs. 1,116, kołodzieje rs. 468, kowale rs. 960, kuśnierz rs. 300, kantor guwernantek rs. 108, lakiernicy rs. 180, malarze rs. 384, mechanicy rs. 420, młynarze rs. 492

9

MY I PAN GRACA.

KARTKA Z DZIECIŃSTWA

przez

MARJĘ WALIGÓRSKĄ.

(Dalszy ciąg.)

— Ale powiedz no, Dosieńko, czego ty się tak śmiałaś?—zapytuje uporczywie gospodyni domu.

— Bo, proszę pani— odpowiada Dosia — przypomniało mi się ciasto na babki, które wczoraj na drożdżach rozczyniła Michałowa. Ile zagniotła, tyle pozostało, ani się troszeczkę nie ruszyło, choć potem jeszcze drożdży dodawała.

Wszyscy się roześmieli, z wyjątkiem mamy i mnie. Na mamę wystąpiły ognie podwójnego wstydu wobec tak brutalnie przed sąsiadką wyjawionej tajemnicy gospodarskiej i nietaktu Dosi. Ja żenowałam się za nią, jak jeszcze nigdy w życiu; bałam się wzrok podnieść na pana Henryka... co on sobie myśli w tej chwili o niej, o mnie, która tylko o rok starszą jestem. Stało się...

W godzinę potem, po oficjalnem winie z ciastkami domowego wyrobu, spacerowałyśmy po ogrodzie. Pan Henryk poszedł z nami, ale wkrótce, pod pozorem gorąca, którego znosić nie mógł, powrócił do starszych. W rzeczy samej towarzystwo nasze nie mogło go bawić. Dosia, jak szalona, biegała za motylami, a ja, z obawy powiedzenia czegoś niemądrego do człowieka tak uczonego, jakim był dla mnie każdy student uniwersytetu, ograniczałam się w słowach do „minimum".

Chodziłem po ogrodzie, łamiąc sobie głowę nad tem, czy tam mama w salonie nie opowiada naszych „kawałeczków", czem nas zawsze straszyła w chwilach gniewu, gdy furtka skrzypnęła i pan Henryk zbliżył się do nas, bo i Dosia, zmęczona gonitwą, szła koło mnie.

— Słyszałem właśnie od rodziców pani—odezwał się z uprzejmym uśmiechem—że pani jest poetką; czy nie mógłbym usłyszeć którego z jej utworów?

— Pan... pan się myli—wykrztusiłam zarumieniona, nie wiedząc, co mówię.

— To może to do pani się stosuje?—widząc moje zakłopotanie, rzekł, zwracając się do Dosi.

— E, ja to tylko raz taki mały wierszyk napisałam o kotku—rezedką się po nosku uderzając, odparła Dosia.

— Może pani będzie łaskawą powiedzieć mi go?

— Dosiu!...—zawołałam przerażona.

Było już zapóźno, Dosia wpadła w zapał, a wtedy żadne uwagi nie robiły na niej wrażenia.

— Siedzi kotek przed piecem
Pchelki... (chciałam powiedzieć) łapką się skrobie,
Ej ty kotku, ty filutku,
Co ja tobie zrobię?...

—Pan Graca napisał więcej, ale ja już zapomniałam. I pobiegła naprzeciw starszemu towarzystwu, które właśnie wchodziło do ogrodu.

— Jaka pani ma śliczna i zabawną siostrzyczkę!—śmiejąc się, rzekł pan Henryk.

Żeby on wiedział, co mnie ta jej zabawność kosztowała w tej chwili!...

Późnym wieczorem wracaliśmy do domu. Noc była pogodna, niebo gwiazdkami zasiane.

— Co to oczu!... Marcinowa mówi, że to duszyczki święte tak z nieba patrzą na nas gwiazdkami—paplała Dosia, zadzierając główkę do góry.

Mnie dziś gwiazdy przypominały świecące guziki przy mundurze pana Henryka.

W parę dni potem Marynia była u nas. Siedziałyśmy obie na ławeczce pod kasztanem, otoczone zielenią, kwiatami i świegotem ptasząt, które słońcu na dobranoc śpiewały pieśń wieczorną. W koło nas tyle było blasku, życia i cudów przyrody, że pod ich wpływem zaróżowiła się nawet anemiczna twarzyczka Maryni i oczy jej matowe zabłysły ożywieniem. Ze mną działo się coś dziwnego. Jakaś fala nieświadomego uczucia zalewała mi serce i piersi.

Milczałyśmy...

— Maryniu, czy ty kochasz kogo? — zapytałam nagle głosem drżącym.

Zdziwiona spojrzała na mnie.

— Kocham tatę, Józię, ciocię Basię— odparła zwykłym, powolnym, trochę nosowym głosem.

— Maryniu, nie o takiej... miłości ja mówię!— zawołałam, zrywając się z miejsca. — Czyś ty nigdy nie czytała żadnej powieści?

— Naturalnie, że nie; ciocia Basia nie pozwala.

Zawahałam się... Miałażem psuć tę duszę czystą, niewinną, ja, która w tajemnicy przed rodzicami czytam powieści?

Z drugiej strony czułam, że jej coś o panu Henryku powiedzieć muszę koniecznie; przecież była moją przyjaciółką, powinnam się podzielić z nią... czem? dokładnie nie wiedziałam sama.

— Maryniu, widziałaś ty kiedy akademika?

— Nie widziałam, ale słyszałam, jak ciocia Basia mówiła raz do taty, że każdy akademik to niebezpieczny człowiek, pozbawiony religji i moralności, i że dlatego nigdy nie pozwoliła na to, żeby mnie oddać na pensję.

(Dalszy ciąg nastąpi.)

mosiężnicy rs. 1,044, magazynierki strojów rs. 1,548, nauczyciele rs. 300, nauczycielki rs. 1,344, ogrodnicy rs. 2,124, pończosznicy rs. 780, piekarz rs. 144, parasolnicy rs. 360, pieczętarz rs. 180, pracownice sukien rs. 2,688, praca ręczna rs. 1,656, rzeźbiarze rs. 507, rękawicznicy rs. 1,152, rzeźnicy rs. 528, rymarze rs. 648, ślusarze rs. 1,056, stolarze rs. 1,872, szewcy rs. 2,328, szewcowa rs. 144, szwalnia bielizny rs. 1,836, sprzedaż towarów kolonjalnych rs. 1,872, sprzedaż mydła rs. 624, sprzedaż węgla rs. 504, sprzedaż materjałów piśmiennych rs. 384, sklepy wiktuałów rs. 1,212, technik rs. 84, tokarz rs. 144, tapicerzy rs. 852, utrzymumujący magle rs. 648, utrzymujący pralnie rs. 864, utrzymujący szwalnie rs. 876, utrzymujący szkoły rs. 1,632, utrzymujący garkuchnię rs. 144, utrzymujący pokoje z meblami rs. 264, utrzymujący uczni rs. 540. Przychód ogólny kasy wynosił rs. 66,755 kop. 96. Rozchody uczyniły rs. 64,324 kop. 65, pozostał remanent na r. 1891-szy rs. 2,431 kop. 31.

— Wczoraj, o godz. 11-ej rano, w mieszkaniu prezesa Wacława Popiela, komitet do urządzenia kwest wielkotygodniowych po kościołach w Warszawie, odbył pierwsze swe posiedzenie. Na miejsce stanowczo usuwającego się prezydującego rz. r. st. Józefa Byszewskiego, wybrany został Wiktor hr. Ronikier, na jego zastępcę wybrano p. Jana Gautier, p. Ignacy Badowski zaś przyjął na siebie obowiązek sekretarza referenta komitetu. Do składu obecnego komitetu należą także pp.: Józef Byszewski i Juljan Heppen, oraz pp.: Wacław Popiel i Antoni Werner, delegowani ze strony Towarzystwa dobroczynności. Kancelarja komitetu spełniać będzie swe czynności przy ulicy Włodzimierskiej pod nr. 19-ym, w mieszkaniu p. Badowskiego.

— Do szwalni V-ej dla ubogich dziewcząt przy ulicy Czerniakowskiej w z. m. uczęszczało dziennie 98 dziewcząt.

— Od konsulatu jeneralnego rzeczypospolitej francuzkiej w Warszawie otrzymujemy zawiadomienie, że we Francji poszukiwani są krewni Franciszka Zajączkowskiego, rodem z Warszawy, a zmarłego w Paryżu d. 10-go marca r. z. Krewni zmarłego Zajączkowskiego, zamieszkali, o ile się zdaje, w Warszawie, winni zgłosić się do kancelarji konsulatu dla otrzymania informacji co do spadku, pozostawionego we Francji przez nieboszczyka.

— Proszeni jesteśmy o zaznaczenie, że model torby siatkowej do obroku dla koni, o której była mowa w sprawozdaniu z posiedzenia Towarzystwa opieki nad zwierzętami, przedstawiony został przez lekarza weterynarji p. Henryka Waśniewskiego.

— Magistrat powierzył głównemu inżenierowi kanalizacji, p. Lindleyowi, sporządzenie planu alei Jerozolimskiej, od Nowego-Światu do wału nad Wisłą i ulic sąsiednich, a to dla przesłania go inżenierowi projektującemu budowę trzeciego mostu na Wiśle.

— Z powodu ukończenia kadencji starszych zgromadzeń w cechach: gwoździarzy, grzebieniarzy, farbiarzy, mydlarzy, kuśnierzy, nożowników, fryzjerów, introligatorów, siodlarzy i kapeluszników, magistrat polecił urzędom starszych przedstawić listy majstrów do nowych wyborów.

— Proszeni jesteśmy o przypomnienie, iż we czwartek, 5-go b. m., o godz. 8-ej wieczorem, odbędzie się w lokalu Towarzystwa ogrodniczego, posiedzenie 5-ej komisji przyrodniczej, na którem p. Dmowski przedstawi rzecz p. t. „Z morfologji wymoczków".

— Jeneralny konsul w New-Yorku r. st. Aleksander Orałowski wyjechał do Ameryki.

— Dyrektor finansów na kolei wiedeńskiej, p. Karol Strasburger, po powrocie z zagranicy wyjeżdża na czas dłuższy w interesach służbowych do Petersburga.

— Państwo Michałostwo Bałuccy wczoraj opuścili Warszawę, udając się z powrotem do Krakowa.

— **Z literatury.**

* *Niwy* nr. 4 wyszedł z pod prasy, podpisany przez p. Aleksandra Rembowskiego, znanego publicystę, jako redaktora.

Numer ten zawiera między innemi artykuł p. Dominirskiego „Ruch emancypacyjny", dalej pracę redaktora p. t. „Kazimierz Wodzicki jako myśliwy", Wł. Smoleńskiego „Sprawa dyssydencka w Polsce w wieku XVIII-ym", p. K. Górskiego „Strategiczne znaczenie fortec"—sprawozdania literackie, kronikę itd.

Treść, jak widzimy, obfita, świadcząca bardzo dobrze o ruchliwości redakcji.

* *Gazeta rolnicza* rozpoczęła druk dzieła Fr. Czarnowskiego p. t. „Rola, jej pochodzenie, gatunki typowe, nawożenie i uprawa".

Praca ta, oparta zarówno na wiedzy teoretycznej, jak i na doświadczeniu, a przeznaczona specjalnie dla rolników polskich, będzie pożądanym nabytkiem dla ziemian naszych.

Dzieło p. Cz. nie wyjdzie w oddzielnej odbitce.

* Na konkurs nowelistyczny *Ziarna* nadesłano prac 83.

* „Pamiętniki" Kostrzewskiego ukazały się w handlu.

Książka kreślona i piórem i ołówkiem sympatycznego humorysty.

* Otrzymaliśmy dalsze zeszyty (3—6) „Hygjeny praktycznej" dra Ludwika Natansona.

* Z autorów obcych szczególną sympatją naszych nakładców cieszy się Paweł Mantegazza: świeżo wyszła jego „Hygjena piękności".

* Wyszedł z druku zeszyt 2-gi dzieła ks. dra Platza „Człowiek".

* P. Walczewski nadesłał nam broszurę swoją p. t. „Społeczeństwo rodowe".

* Czesław Jankowski zebrał „Sylwetki poetów" Rudolfa Baumbacha i Scheffela.

* Zasad filozofji" Boiraca w tłumaczeniu Dygasińskiego wyszedł zeszyt V-ty.

* Na półkach księgarskich ukazała się broszurka lekarza Sterlinga: „Dziecko w pierwszym roku życia, spis wskazówek postępowania z niem".

— **Z teatru i muzyki.**

* (*Ciech.*) „Lutnia" wystąpiła wczoraj z programem nawskroś wokalnym.

Z wyjątkiem paru niezbędnych przegrywek fortepianowych, słuchacze mieli do czynienia tylko z pieśnią, którą rozbrzmiewał nietylko coraz liczniejszy zastęp lutnistów, ale i kwartet solistów.

Jedynym hołdem, złożonym przeszłości, był „Hymn z X-go wieku", harmonizowany umiejętnie przez p. A. Polińskiego, program zresztą zaczerpnięty był z literatury nowszej.

„Lutnia" popisała się przedewszystkiem wykonaniem pięknej „Serenady zimowej" Saint-Saënsa, utworu znacznie wykraczającego po za zwykłe szranki tak obfitej literatury muzycznej w dziedzinie chóru męzkiego.

Niezwykły efekt sprawiło wykonanie „Chóru strzelców" Gounoda, w którym dalekie echo powtarzało główne motywa kompozycji.

Efekt ten uskuteczniony za pomocą cząstki chóru umieszczonej na końcu sali, był prawdziwą niespodzianką dla ogółu słuchaczów, których głowy na falistym ruchu pomimowoli zwracały się ku owemu „echu".

„Chór strzelców" powtarzano.

Parę drobnych pieśni węgierskich w układzie Maszyńskiego, zręczna piosenka „Hej na dzika" Noskowskiego, oraz wesoła pieśń turecka Mendelssohna (nad program) dopełniały popisów „Lutni".

Cykl p. t. „Pieśni miłosne hiszpańskie" utworu Schumanna, utwór złożony z pieśni solowych, duetów i kwartetu na tle czteroręcznego towarzyszenia fortepianu, stanowił próbę wprowadzenia nowego czynnika wokalnego do kwartetów Lutni".

W wykonaniu tego pięknego dzieła Schumanna przyjęli udział panie: Pankiewiczowa i Osuchowska, które były zarazem solistkami wieczoru, oraz pp. Bernhard i Rohn.

Za epilog koncertu posłużyły walce p. E. Pankiewicza w układzie p. Maszyńskiego na chór i fortepian.

Było to dla wielu stowarzyszonych miłem wspomnieniem pierwszego występu koncertowego „Lutni".

Wykonawcy wogóle cieszyli się powodzeniem.

* Modrzejewska wyjechała wczoraj do Łodzi, zkąd wróci do Warszawy w poniedziałek.

Dziś pierwszy występ artystki w teatrze łódzkim.

— Trzeci teatrzyk.

Oprócz „Bele-Vue" i „Wodewilu" będziemy mieli w ciągu lata trzeci teatrzyk ogródkowy, a mianowicie „Eldorado".

Pozwolenie na dawanie w nim przedstawień otrzymał wczoraj p. Łaski, dyrektor towarzystwa, goszczącego od czasu zawiązania się do tej pory w Płocku.

— Wenta.

Na dochód Towarzystwa opieki nad ubogiemi matkami, oraz ich dziećmi, corocznie od lat kilku w czasie postu odbywa się w jednym ze sklepów wenta, dochód z której znacznie zasila fundusze tej tak pożytecznej instytucji.

W r. b. sprzedaż taka odbywać się miała w sklepie przy ulicy Berga w d. 11-ym b. m.

Stanęła temu na zawadzie choroba kilku pań protektorek Towarzystwa, najczynniej zajmujących się urządzeniem sklepu i sprzedażą.

Wentę zatem odłożono do czasu poświątecznego, mianowicie do d. 14-go kwietnia, a trwać ona będzie cztery dni.

Zwłoka ta oddziała tylko korzystnie na powodzenie materjalne wenty, na rzecz której obecnie już napływają hojne ofiary i rozmaite fanty.

— U techników.

W sekcji przemysłu technicznego zajmowano się wczoraj wyjaśnieniem pytania od dość dawna będącego na porządku dziennym: najlepszego zużytkowywania siły na znacznej odległości.

W materji tej obszerniejszy referat odczytał p. A. Kipman, przychodząc w konkluzji do wniosku, iż najlepszym, najtańszym i najdogodniejszym z systematów znanych i używanych jest elektryczność. Inne, jak system ścieśnionego powietrza Popa, najwięcej rozpowszechniony w Paryżu, nie może przy dalszej praktyce wywalczyć sobie pierwszeństwa — toż samo należy powiedzieć o motorach, poruszanych bądź gazem, bądź wodą. Zalety elektryczności najlepiej uwydatniają się przy zastosowaniu w przemyśle.

Taniość, bezpieczeństwo, prosty sposób działania, mała przestrzeń itd., wszystko to przemawia za nią; jeżeli zaś w przyszłości elektryczność da się zastosować do łatwego wytwarzania cieplika, usunie ona wszystkie inne systemy bezpowrotnie, nawet przy ogrzewaniu mieszkań, wentylacjach itd.

Przeciwko wnioskom tym, jako obleczonym w zbyt skromną formę, zaprotestowali pp. Obrębowicz i Hofman. Pierwszy sądzi, iż referat wykazując wszystkie dodatnie strony elektryczności, zamilcza o ujemnych; drugi tłumaczy, dlaczego we Francji, w szczególności zaś w Paryżu, systemowi ścieśnionego powietrza oddają pierwszeństwo, zaznacza również, iż przy zastosowywaniu go do dalszych odległości jest on tańszym od elektryczności.

W dalszym ciągu posiedzenia inżenier, p. Janczarski, zajął wysoce słuchaczy przedstawieniem modelu nowego motoru parowego, który aczkolwiek wzoruje się na motorach amerykańskich, o kręcących się cylindrach, niemniej w budowie swej uległ rozmaitym uzupełnieniom i ulepszeniom, wprowadzonym przez samego pana J.

Jednem z takich ulepszeń jest możność zastosowania go do drobnego przemysłu; ważną zaletą jest mała objętość, pomimo której motor posiada siłę jednego konia i sześciu atmosfer.

O motorze pana J. wyrażają się nader pochlebnie specjaliści, którzy wynalazek ten widzieli w zastosowaniu; niezależnie zaś wynalazca otrzymał już nań patent rządu angielskiego i o takież wyróżnienie stara się u władzy odnośnej.

Obradom sekcji przewodniczył p. Gankowski.

— Wilcza Wyspa.

Niewielu warszawiakom zapewne jest znana kępa między łachą a Wisłą, nosząca nazwę Wilczej Wyspy.

Miejscowość ta, pokryta dziko rosnącemi drzewami, zwróciła uwagę komitetu opieki nad plantacjami, który wyszukuje każdej piędzi ziemi dla założenia parku lub skweru.

Postanowiono więc i Wilczą Wyspę uporządkować, aby z niej uczynić miejsce dostępne dla spacerów.

Rzecz ta, mogąca z braku odpowiednich funduszów pójść w odwłokę, przyjdzie do skutku dzięki prywatnym przedsiębiorcom.

Spółka, złożona z kilku osób, zamierza poświęcić na uporządkowanie wyspy dość znaczny kapitał, z warunkiem wszakże otrzymania od magistratu przywileju na eksploatację miejscowości w ciągu lat kilkunastu.

Projekt zasadza się na założeniu pięknego parku, a w nim restauracyj, kawiarni, altany teatralnej i rozmaitych letnich zabaw.

Obawa powodzi przedsiębiorców nie zastrasza, gdyż budynki wszelkie byłyby rozbieralne i dające się przenosić.

W każdym razie, o ile projekt zreformowania Wilczej Wyspy przyjdzie do skutku, plan parku i wogóle zadrzewienie miejscowości zostawi się decyzji i kontroli komitetu plantacyjnego.

— Ubiory do Paryża.

W czerwcu r. b. w Paryżu zostanie otwartą wystawa ubiorów pod względem etnograficznym, tudzież „historja mody".

Ajent wystawy zwrócił się do zamieszkałego w Warszawie pana U. z prośbą o dostarczenie ubiorów ludowych z rozmaitych okolic Królestwa, gubernij północno-zachodnich i Kurlandji.

Ubiory mają być wysłane do Paryża w maju, przedtem zaś pan U. zamierza je wystawić na widok publiczny.

— Z nowych przedmieść.

Dwa miesiące dobiega, jak na Nowej Pradze, Szmulowiznie, w Targówku i Kamionku panuje nowy porządek miejski, do którego mieszkańcy powoli przywykają.

Przedewszystkiem widoczna jest różnica w bezpieczeństwie, kradzieże bowiem zmniejszyły się, jak ró

wnież i nocne napady, a to dzięki posterunkom policyjnym i deżurom stróżom.

Zaprowadzenie ksiąg meldunkowych odbywa się nader powoli i dużo czasu upłynie, zanim czynności te zostaną uregulowane.

Ludność wszakże zmniejszyła się o jakie 15% przeważnie z pośród ludzi, kryjących się przed okiem sprawiedliwości, na czem reszta mieszkańców tylko zyskała.

Zastosowanie przepisów sanitarnych, a z niemi bezpieczeństwa ogniowego, z wiosną nastąpi.

Co do regulacyj ulic i nadania im nazw, czynności te odłożono do r. p.

= Fałszywe marki.

Tutejszy mieszkaniec, p. R., prosi nas o ostrzeżenie wszystkich jadących za granicę, aby się strzegli zmieniać pieniędze u wędrownych wekslarzy, jacy w Toruniu na dworcu, a w Berlinie na ulicach i w hotelach proponują swe usługi.

Indywidua te dają nawet dobry kurs, lecz płacą często fałszywą monetą.

Pan R. padł ofiarą jakiegoś oszusta na Friedrichstrasse, otrzymał bowiem trzy 10-io i dwie 20-to markówki fałszywe.

Monety okazały się liczmanami, czego przy pośpiesznem wekslowaniu p. R. nie zauważył.

= Kradzieże.

Zamieszkałemu przy ul. Twardej pod nr. 16-ym Abramowi Hermanowi ze składu przy placu Grzybowskim pod nr. 10-ym skradziono herbaty na sumę 254 rs. — Z mieszkania Nechy Kopel przy ul. Franciszkańskiej pod nr. 12-ym skradziono pugilares, w którym znajdowało się 100 rs., 3 zaliczenia na wysłany towar do Kiszyniewa, Łodzi i Białostoku, kwit kasy zaliczkowej na zastawione kolczyki brylantowe, 3 weksle i różne kwity. — Z otworzonego wytrychem mieszkania Franciszka Stanowicza przy ul. Nowy Świat pod nr. 55-ym skradziono garderobę wartości 120 rs. — Zamieszkałej przy ul. Wierzbowej pod nr. 9-ym A. Sokołowiczowej skradziono trzy weksle z podpisem Maurycego Helina.

= Wypadnięcie.

W dniu wczorajszym z prywatnego powozu wypadła na bruk przypadkowo 5-letnia dziewczynka, Karolka Bogusławska.

Biedne dziecko złamało nogę i zraniło się w główkę.

Bonę, która towarzyszyła dziewczynce, pociągnięto za brak dozoru do odpowiedzialności sądowej.

= Nagły zgon.

W dniu wczorajszym p. Franciszek Lange, właściciel domu pod nr. 7-ym przy placu Witkowskiego, przyszedłszy do mieszkania, w trakcie rozmowy upadł i stracił przytomność.

Pomimo natychmiastowej pomocy lekarskiej, L. życie zakończył.

Zmarły liczył 49 lat wieku.

W szynku za rogatkami wolskiemi Teodor Kaltzen, wędrowny handlarz, pijąc czysty spirytus, dostał ataku apoplektycznego.

W parę godzin później, nie odzyskawszy przytomności, K. życie zakończył.

= Dzieciobójstwo.

W ogrodzie posesji pod nr. 3-im w alejach Ujazdowskich, znaleziono spory worek szczelnie zawiązany.

We wnętrzu tego worka ujrzano z przerażeniem zwłoki dwojga niemowląt.

Były to nowonarodzone: chłopczyk i dziewczynka.

Na zwłokach są ślady gwałtownej śmierci, prawdopodobnie z uduszenia.

Śledztwo, celem wykrycia zbrodniczej matki, zostało zarządzone.

+ Komora celna sosnowicka przyniosła skarbowi państwa w roku zeszłym dochodu 4 miljony rubli w złocie. W porównaniu z rokiem zaprzeszłym, dochód z opłat celnych, na tej jednej tylko komorze, zwiększył się o miljon rubli.

+ Z rozporządzenia władzy szkolnej w Kaliszu otwarte zostały dwie 2-klasowe szkoły rządowe: męzka i żeńska; w m. Dobrzynie, w gub. płockiej, jednoklasowa żeńska i we wsi Kornyszewicach, w powiecie łaskim, jednoklasowa ogólna.

+ Odnowienie kościoła.

Na wiosnę mają być rozpoczęte roboty około odnowienia kościoła w Rzgowie.

Stanie się to staraniem miejscowego proboszcza i dozoru kościelnego.

+ Kupno.

W powiecie wierchniednieprowskim, w jednym z majątków zmarłego niedawno obywatela Pola, znajdują się bogate pokłady rudy żelaznej i grafitu.

Pokłady te nabyło obecnie za sumę 2,500,000 fr. towarzystwo kapitalistów francuzkich w celu eksploatowania ich.

+ Do Brazylji.

Piszą do nas z Dobrzynia nad Wisłą.

„Ruch emigracyjny wzmaga się u nas coraz bardziej, a co gorsza, lud oszołomiony obietnicami ajentów, w oczekiwaniu wiosny, pracować nie chce.

Nikt już nie dba o zarobek, ani o zaspokojenie wierzycieli, jeżeli bowiem ci zaczynają być natrętni, dłużnik sprzedaje co może, albo wprost zostawia wszystko na łaskę losu i przyspiesza potajemnie wyjazd za morze.

Narzeczeni umawiają się z góry, że zaraz po ślubie kraj opuszczą, biedak, nieposiadający ani jednego grosza, nie kłopocze się wcale o przyszłość, bo powiada, że z Bremy do Rio Janeiro można dojechać darmo.

Niedawno wyszła ztąd trzecia partja w ogólnej liczbie 18 osób.

Zdarzają się nieraz przytem wypadki zabawne.

Żona jednego robotnika miała wielką ochotę udać się do Brazylji, zaś mąż i córka chcieli pozostać w domu.

Kiedy zbliżała się chwila wyjazdu, opornego w chwili, gdy spał snem twardym, włożyli na wóz i wywieźli.

Z 17-letnią dziewczyną była sprawa trudniejsza.

Trzy razy wyrywała się, aż w końcu cały tabor musiał się zatrzymać, aby ją odszukać.

Jeden z wyrobników, chcąc żonę zmusić do wyjazdu, sprzedał całe swoje mienie ruchome.

Kiedy wóz zajechał, nieszczęśliwa kobieta ze łzami w oczach błagała męża, aby pozostał w kraju.

Biedna kobieta bez grosza zostawać nie chciała, pojechała więc z mężem.

Gdy jednak przybyli do Lubicza nad granicą, rozchorowało się im dziecko i w kilka dni umarło.

Matka zachorowała również, lecz ojciec nie czekał, przekradł się przez granicę i pojechał do Brazylji."

+ Epilog sprawy.

Głośna swojego czasu sprawa napadu na dwór p. Kretkowskiego w kutnowskiem, o której pierwsi donieśliśmy po zdarzonym fakcie, przyszła obecnie pod rozpatrzenie sądu.

Komplet sądu, złożony z przewodniczącego, hr. Manteufla, członków: Łukina i Ostroumowa, zjechawszy do Włocławka, po wysłuchaniu świadków, skazał oskarżonych o napad: Kowalskiego, Feliniaka, Sadokierskiego i Tomaszewskiego na 8 lat ciężkich robót i osiedlenie dożywotnie na Syberji.

Akcję cywilną zasądzono w wysokości 2,000 rs.

+ Zabójstwo koniokrada.

Z Mińska donosi nasz korespondent:

„Krwawy dramat rozegrał się na przedmieściu Komorówka.

Wieczorem w dzień targowy wracali z miasta włościanie do domu.

Część z nich zatrzymała się na przedmieściu, przed karczmą starozakonnego Kaiduna.

Wtem, dało się słyszeć głośne wołanie gospodarza zajazdu: „Złodzieje dobierają się do koni!"

Przerażeni włościanie wybiegli szybko na dziedziniec, gdzie spostrzeżono trzech ludzi, który na widok włościan śpiesznie uciekać poczęli.

Dwóch umknąć zdołało.

Trzeci z nich, Adam Ciemięrzyński, jak się później okazało, padł ofiarą poszkodowanych włościan.

Dopędzono go już o dwie wiorsty za miastem, w lesie p. Wańkowicza.

Jak wiadomo, żadne przestępstwo nie wzbudza u włościan takiej chęci zemsty, jak koniokradztwo.

Nazajutrz rano władze policyjne znalazły w lesie trupa.

Twarz cała przedstawiała jedną krwawą masę.

Rozpoczęte śledztwo wykryło już, że głównymi podżegaczami byli dwaj bracia Michalewicze.

Okazało się też, iż zabity Ciemięrzyński był świeżo wypuszczony z więzienia, gdzie również za koniokradztwo karę odsiadywał.

+ Samobójstwo.

W d. 27-ym z m. w Łodzi, buchalter prywatny, Franciszek Rachalski, stały mieszkaniec Kalisza, otruł się kwasem karbolowym i pomimo rychłej pomocy lekarskiej, życie zakończył.

+ Zabójstwo na weselu.

W d. 26-ym z. m. we wsi Klembów, w pow. radzymińskim, na weselu u Jana Zmokłego, drużbowie, dwaj bracia: Józef i Jan Rogoscy, rozpoczęli z Janem Komorowskim awanturę, a następnie bójkę, podczas której Komorowski, otrzymawszy kilka pchnięć nożem, na miejscu ducha wyzionął.

NOTATNIK TERMINOWY.

— W dniu dzisiejszym, o godz. 12-ej w południe, w magistracie warszawskim, odbędzie się licytacja na 3-letnią dzierżawę, licząc od d. 1-go czerwca r. b., gruntu miejskiego, przy ulicy Czerniakowskiej pod № 3,019 położonego, mającego przestrzeni 11,524 łokci kw. Licytacja rozpocznie się od ceny, jaką płaci obecny dzierżawca.

— D. 5-go marca, w rządzie gubernjalnym łomżyńskim, odbędzie się licytacja na budowę rzeźni w m. Nasielsku od rs. 2,514 kop. 75; wadjum oznaczono na rs. 251 kop. 47.

— D. 5-go marca, w radzie powiatowej stopnickiej dobroczynności publicznej, odbędzie się licytacja na dostawę żywności w gotowych porcjach dla chorych i służby w szpitalach: buskim św. Mikołaja i soleckim św. Edwarda w ciągu sezonu letniego r. b.; wadja należy wnieść: na żywność dla szpitala buskiego 150 rs. i dla soleckiego 90 rs.

— D. 5-go marca, w rządzie gubernjalnym siedleckim, odbędą się licytacje: 1) na robotę konstrukcyjną na traktach w powiecie siedleckim, z rekonstrukcją 450 sażeni bieżących szosy siedlecko-łosickiej w obrębie tegoż powiatu, od rs. 4,886 kop. 6; 2) na naprawę dróg gubernjalnych i mostów w powiecie włodawskim; 3) na naprawę traktów gubernjalnych i mostów w powiecie konstantynowskim z dostawą nowych narzędzi dróżniczych od rs. 2,485 kop. 55.

— D. 11-go marca, o godz. 6-ej wieczorem, w kancelarji zarządu przy ulicy Ogrodowej pod № 23-im, odbędzie się posiedzenie członków rady gospodarczej Archikonfraternji literackiej.

NEKROLOGJA.

† Ś. p. WOJCIECH BOGUCKI, majster stolarski, po długiej i ciężkiej chorobie, opatrzony św. sakramentami, zmarł d. 2-go marca r. b., przeżywszy lat 73. W smutku pozostali: żona, syn, synowa, siostry i szwagrowie zmarłego zapraszają krewnych, przyjaciół i znajomych na nabożeństwo, odbyć się mające w kościele św. Anny na Krakowskiem Przedmieściu, w d. 5-ym b. m., t. j. w czwartek, o godz. 11-ej przed południem, a następnie, w tymże dniu i z tegoż kościoła, o godzinie 3-ej po południu, na wyprowadzenie zwłok na cmentarz powązkowski. 2—899—

† W dniu wczorajszym o godzinie 8-ej wieczorem, rozstał się z tym światem

ś. p. Dymitry Oswald,

BUDOWNICZY,

o czem pogrążona w smutku żona i brat zawiadamiają przyjaciół i kolegów zmarłego. — O dniu i godzinie pogrzebu osobne ogłoszenia będą. —000—

† Dnia 4-go b. m., za duszę 904

ś. p. Kaźmiery z Romanowskich

Sokolnickiej,

odbędzie się żałobne nabożeństwo w kościele po-karmelickim, o godzinie 11-ej przed poł., na które zaprasza się życzliwych.

Z SĄDÓW.

Sprawa Skublińskiej.

Pogłoski, jakoby termin wyznaczony przez izbę sądową dla rozpoznania w drugiej instancji sprawy Skublińskiej i in. został odroczony do końca kwietnia, są bezpodstawne.

Sprawa ta, jakeśmy już donosili, będzie osądzona w d. 23-im marca i potrwa, przypuszczalnie, dwa dni.

Oprócz obrońców, wymienionych już przez nas poprzednio, w sprawie tej głos zabierze adw. przys. Stankiewicz, który wystąpi jako obrońca z wyboru Agnieszki Zdanowskiej.

Świadkowie badani ponownie nie będą.

Obrońca Polkowskiego, adw. przys. Szczekowski, domagał się wezwania kilku nowych świadków, izba jednak żądaniu temu odmówiła.

Telegramy „Kurjera Warszawskiego".

WYBORY W AUSTRJI.

Wiedeń 3-go marca. *(Tel. pryw. Kur. W.)*— Wszystkie mandaty z gmin wiejskich Niższej Austrji, w liczbie ośmiu, przeszły do rąk antisemitów i klerykałów. W czeskich gminach wiejskich niemcy zachowali swoich jedenaście okręgów, młodoczesi zyskali wszystkich siedemnaście; dawniej mieli trzy. Na Morawach niemcy zachowali trzy mandaty, staroczesi pięć, wybrano także trzech dzikich (razem kurja wiejska na Morawach wybiera posłów jedenastu, *przyp. red.*). Minister Prażak i radzca dworu Meznik mimo zaciekłej kontragitacji młodoczechów wybrani. Na Bukowinie trzy mandaty gmin wiejskich zdobyło dwóch rumunów i jeden rusin. Ogółem wybrano wczoraj 21 niemców liberalnych, dwóch centralnych, 10 klerykalnych, dwóch konserwatywnych, 6 antisemitów, 17 młodoczechów, 5 staroczechów i 5 dzikich.

Kraków 3-go marca. *(Tel. pryw. Kur. W.)*— Konserwatyści będą głosowali tylko za Chrzanowskim.

UKŁADY HANDLOWE.

Berlin 3-go marca. *(Tel. pryw. Kur. Warsz.)*— Wobec szerzącej się agitacji kół agrarnych przeciw traktatowi handlowemu z Austrją oświadcza dzisiejszy *Reichsanzeiger*, opierając się na licznych memorjałach izb handlowych, że przeważna część przemysłowców niemieckich przemawia za umową taryfową z Austrją. W kwestji robotników górniczych oświadcza *Reichsanzeiger:* Kopalnie rządowe odmawiają żądanego przez robotników skrócenia czasu pracy i podwyższenia zapłaty.

BUDŻET WŁOSKI.

Rzym 3-go marca. *(Tel. pr. Kur. Warsz.)*— Na wczorajszem posiedzeniu izby deputowanych minister Luzzatti przedstawił budżet, oparty na daleko sięgających oszczędnościach w budżetach armji i kolei. Niedobór usunięty. Nowe źródła dochodów odkryte. Rząd ma nadzieję zawarcia pomyślnych traktatów handlowych. Lucifero zgłasza interpelację względem aliansów.

Berlin 3-go marca. *(Tel. pryw. Kur. W.)* — Cesarz był wczoraj na obiedzie u oficerów artylerji gwardyjskiej i na toast komendanta odpowiedział mową, w której opowiedział przebieg rozwoju artylerji i udział tejże w ostatniej wojnie. Waldersee obecnym był na obiedzie. *(Aj. półn.)*

Paryż 3-go marca. *(Tel. pryw. Kur. War.)*— Sprawiło tu wrażenie, że na niedzielnem zgromadzeniu bulanżystów wołano pomiędzy innemi „Precz ze sprzymierzeńcami Niemiec!"

Bukareszt 3-go marca. *(Tel. pr. K. W.)*— Król powierzył złożenie nowego gabinetu prezydentowi senatu, jenerałowi Floresku.

Bukareszt 3-go marca. *(Tel. pryw. K. W.)*— Na budowę kolei Berład-Gałacz otrzymano już koncesję. Roboty przygotowawcze mają się rozpocząć latem. Rząd w tym celu zaciąga pożyczkę 17,314,000 franków, z których 13,800,000 przeznaczono na budowę toru, 3,514,000 zaś na materjał ruchomy.

Belgrad 3-go marca. *(Tel. pr. Kur. W.)* — Król Milan zamierza w d. 6-ym b. m., jako w rocznicę obwołania królestwa serbskiego, tudzież wstąpienia na tron króla Aleksandra, stanąć na czele korpusu oficerskiego, składającego powinszowania w konaku, jako szef armji i najstarszy jenerał.

TELEGRAMY HANDLOWE.

Petersburg 3-go marca. *(Telegram Ajencji półn.)* — Notowania giełdy pieniężnej. Przekazy na Londyn (kurs za 3 miesiące) 85.15, 84.80, 85.10. Przekazy na Berlin (kurs za 3 mar.) 41.80, 41.70, 41.75. Przekazy na Paryż (kurs za 3 mar.) 33.70, 33.65, —.—. Półimperjały nowe po 6.84 w posz., 6.86 w zaof. Kupony celne po 1.36¼ w poszuk., 1.37 w zaofiarow. Srebro 1.06 w poszukiwaniu, 1.08 w zaofiarowaniu. Dyskonto giełdowe 3¾%——5%. Bilety Banku Państwa 5% I-szej emisji 104.25 płacono, II-giej emisji 102.75 płacono, III-ej emisji 102.50 płacono, IV-ej emisji 102.75 płacono. V-ej emisji 102.75 w poszukiw. VI-ej emisji 102.75 w poszukiwaniu. 6% renta złota z r. 1883-go 145.25 w posz., 5% renta złota z roku 1883-go 145.— w posz., 4% pożyczka złota z r. 1889-go —.—nienot 4% Pożyczka złota z r. 1890-go —.— nie notowana. 5% pożyczka wschodnia I-ej emisji 102.75 w posz., II-ej emisj 102.75 w poszuk. III-ej emisji 104.— płacono. Pożyczka premjowa z roku 1864-go 237.50 płacono. Premjówki z roku 1866-go 229.— płacono. Listy premjowe szlacheckie świadectwa tymczasowe 212.25 w posz.; sztuki pełnopłacone 216.— płacono. 5% renta kolejowa 104.25 wposz., 5½% renta 102.25 płacono, 4% pożyczka wewnętrzna 95.87½ płacono. 4½% nowa pożyczka wewnętrżna z r. 1890-go 100.50 płacono, 4½% listy zast. Tow. Wzaj. kred. ziemsk. 139.87½ w posz. 5% listy zast. ziemsk. Król. Polsk. 100.12½ płacono, 6% listy zast. wileńskie 103.25 płacono, 5% listy zaś wileńskie 100.— w posz. Tendencja giełdy mocna.

Petersburg 3-go marca. *(Telegram Ajencji półn.)* — Rynek zbożowy i produktowy. Pszenica spokojnie: saksonka za czetw. wagi 10 pud. rs. 10.50 na maj w poszuk.; nowa rs. 10 płac. a stara rs. 10.25 płacono. Żyto spokojnie: wagi 9 pudów 120 zołotn. na maj rs. 7.25 płacono; wagi 9 pud. 117 zołot. na maj rs. 7.10 w poszuk. Owies mocno: w towarze gotowym na potrzeby miejskie rs. 4.30 do rs. 4.60 płacono. Zboże w żywym obrocie. Mąka bez ożywienia żytnia z okolic Moskwy rs. 7.30 do rs. 7.60 płacono. Łój za berkowiec 10-pudowy rs. 42.—płacone. Cukier rafinowany Königa I-szego gatunku rs. 6.—, II-go gatunku rs. 5.75; mączka cukrowa krystaliczna rs. 4.75 do rs. 4.80; mączka mielona rs. 4-85. W tym tygodniu sprzedano 10.000 czetwierti pszenicy, 20.000 czetwierti żyta i 62.000 czetwierti owsa.

Berlin 3-go marca. *(Tel. pryw. Kurjera Warsz.)* — Giełda dzisiejsza rozpoczęła obrady w mocnem usposobieniu przeważnie dla wartości russkich. Nie znajdując jednak poparcia w wiadomościach z zewnątrz otrzymanych, giełda pozostała w usposobieniu ospałem, lecz nie wywierała żadnego nacisku na kursa. W każdym razie zasadnicza tendencja giełdy jest bardzo mocna, tak dalece, iż jakakolwiek wiadomość dodatnia może stać się bodźcem do silnej gry na zwyżkę. Rynek wartości russkich wykazuje dziś drobne zyski. Ruble w obrotach końcomiesięcznych osiągały początkowo 237.75, a w chwili urzędowego zamknięcia obrad 238.— m. W porównaniu z wczorajszemi kursami poprawiły się banknoty russkie w tranzakcjach natychmiastowych o 10 fen., a w dostawowych nie uległy zmianie. Warszawa krótkoterminowa lepiej o 20 fen., krótki Petersburg o 10 fen., długoterminowy zaś o 30 fen. Przekazy na Wiedeń krótkie wyżej o 10 fen. (176.80), długoterminowe zaś pozostały bez zmiany (176.—). Listy zastawne ziemskie podniosły się o 40 kop., a listy likwidacyjne o 10 kop. (71.20). Pożyczki wschodnie natomiast obniżyły się o 10 kop. Mniej płacono za 4% pożyczki konsolidowane russkie z r. 1880-go, tyleż co i wczoraj za 4½% listy zastawne russkie, więcej zaś za pożyczki premjowe russkie z r. 1866-go, 6% ruskie renty złote i kupony celne. Akcje kredytowe austrjackie podskoczyły prawie o 1%. Dyskonto prywatne pozostało bez zmiany. Żyto miało dziś dobry pokup i notowane było drożej o 75 fen. w towarze gotowym i o 25 fen. w dostawowym.

Berlin 3-go marca (*notowanie urzędowe giełdy*)

Bil. bank. rus. w tr. nst.	238.10	Akcje d. ż. war.-wied.	—.—
Weksle na Warszawę	237.70	Akcje kredytowe	174.—
Wek. na Petersb. krót.	237.30	Weksle na Lon. kr.	20.37
Wek. na Petersb. dług.	236.40	„ „ dł.	20.23
Bil. ban. russk. na dost.	238.—	Żyto w tow. gotow.	179.75
Wschodnia poż. II em.	75.90	Żyto na wiosnę	1767.5
Listy zast. serji I-ej	74.—		

Kursa z 2-go marca. 238—, 237.50, 237.20, 236.10, 238.—, 76.—, 73.60, 173.10, 179.—, 176.75.

Sprawozdania z targów.

Targ zbożowy na placu Witkowskiego w dniu 3-im marca. Usposobienie targu zbożowego w dniu dzisiejszym było w ogóle słabe, dowozy średnie. Pszenicy wystawiono na sprzedaż 500 korcy. Tendencja nie zmieniła się, t. j. w dalszym ciągu słaba. Płacono za wyborową 6.10 do 6.12½ kop., za białą 5.80 do 6 rs., pstrą nie zajmowano się zupełnie. Żyta dostarczono także 500 korcy. Przy obrotach małych niewielkiej chęci kupna, sprzedawano żyto wyborowe po 4.60 do 4.65, średnie po 4.50. Dowóz owsa wynosił 150 korcy usposobienie było mocne, płacono po 2.50 do 2.70 stosownie do gatunku ziarna. Grochu dowieziono również 150 korcy, ale obroty żadne miejca miały. Za pud siana płacono 35 do 40 kop., za pud słomy 25 do 27½ kop.

Targ zbożowy na Pradze w dniu 3-im marca odznaczał się mocnem usposobieniem i ruchem ożywionym. Dowozy małe, wynosiły 36 wagonów. Żyta dostarczono 10 wagonów, tendencja była mocna, za wyborowe płacono 80 do 81 kop., za średnie 78—79 kop., za ordynaryjne 75—77 kop. Dla owsa usposobienie było bardzo mocno, dowóz wynosił 20 wagonów, za wyborowy płacono 78 do 80 kop., za średni 74—77 kop., za ordynaryjny 69—73 kop. Jęczmień również chętnym cieszył się pokupem, płacono stosownie do gatunku 68—85 kop. Mocna tendencja dla kaszy jaglanej utrzymała się, płacono 100—111 kop., względnie do dobroci ziarna.

Łódź 28-go lutego.—Na targach tutejszych utrzymuje się niezły popyt na zboże. Wczoraj sprzedano na stacji towarowej pszenicy 200 korcy, rs. 6 do 6.10. Na Nowym rynku sprzedano: pszenicy 150 korcy od rs. 5.90 do 6.10, żyta 100 korcy od rs. 4.65 do 4.75 i jęczmienia 200 korcy po rs. 4 do 4.10.

Gdańsk 2-go marca.—Pszenica krajowa spokojnie, bez zmiany. Towar tranzytowy wskutek obfitego dowozu miał zbyt cokolwiek trudniejszy, lecz ceny zdołały się dość utrzymać. Płacono za polską tranzyto pstrą 123/4 f. 147 mar., 128 f. 153 m., dobrze pstrą obsadzoną 123 f. 143 m., dobrze pstrą cokolwiek obsadzoną 124/5 f. 148 m., dobrze pstrą 122 3 f. 143 m., 130 f. 158 mar., dobrze pstrą starą 125 6 f. 154 m., szklistą 124 f. 150 m., 127 f. 154 mar. jasno-pstrą obciągniętą 121 f. 140 m., jasnopstrą cokolwiek obsadzoną 124 f. 150 m., jasno-pstrą wilgotną 113 14 f. 135 m., jasno-pstrą 119/20 f. 144 m., 122 3 f. 147 m., 148 m., 123 f. 149 m., 126 f. 151 mar., 127/8 f. 154 mar., jasną 124/5 f. 152 m., 125/6 f. 153 m., 126 7 f. 155 m., białą 122 f. 149 m., wysoko-pstrą 125 f. 152 mar., 127 do 129 f. 158 m., wysokoszklistą 129 30 f. 159 m., czerwoną lekko obciągniętą 123 4 f. 144 m.; za russką tranzyto szklistą 124 f. 180 mar., łagodnie czerwoną 118 f. 193 m., czerwoną 123 i 124 f. 148 mar. za tonnę. Terminy tranzyto: na kwiecień-maj 150 mar. płacono, na maj-czerwiec 150½ mar. płacono, na czerwiec-lipiec 151½ mar. płacono, na lipiec-sierpień 151½ mar. w zaofiarowaniu, 151 mar. w poszukiwaniu, na wrzesień-październik 147 mar. w zaofiarowaniu, 146 mar. w poszukiwaniu. Cena regulacyjna tranzytowej 150 mar. Żyto krajowe wyżej, towar tranzytowy bez zmiany. Płacono za polskie tranzyto 117/13 i 124 5 f. 120 mar., wszystko za 120 f. i tonnę. Terminy: na kwiecień-maj tranzytowe 121 m. w zaofiarowaniu, 120 mar. w poszukiwaniu, na maj-czerwiec tranzytowe 121 mar. w zaofiarowaniu, 120 mar. w poszukiwaniu, na wrzesień-październik tranzytowe 113½ m. w zaofiarowaniu, 113 mar. w poszukiwaniu. Cena regulacyjna dolno-polskiego 120 m., tranzytowego 118 mar. Jęczmień targowano krajowy duży 106 i 107 f. 133 mar., biały 113 f. 148 m. za tonnę. Groch polski tranzyto warzelny 110 i 112 mar., średni 107, 108 i 109 mar., mokry 108 mar. za tonnę płacono. Wyka słabo i taniej, targowano polska tranzyto 93, 94. 95 i 97 mar., pstrą 80 i 85 mar. za tonnę. Rzepik russki tranzyto letni 186, 188, 189 i 190 m. za tonnę płacono. Lnica russka tranzyto ładna 166 m. za tonnę targowano. Gorczyca russka tranzyto brunatna 140 m. za tonnę płacono. Koniczyna nasienna czerwona 35, 40, 41, 45 i 48 mar., stara 25 mar. za 50 kilogr. targowano. Otręby pszenne na wywóz morzem grube 4.40 mar., 4.50 mar., miałkie 4.25 mar. za 50 kilogr. płacono. Spirytus nie podlegający cłu w towarze gotowym 66½ m. w poszuk., z krótką dostawą 66½ m. w poszukiwaniu, na marzec-maj 66½ w poszukiwaniu; podlegający cłu w towarze gotowym 47 m. w poszukiwaniu, z krótką dostawą 47 m. w poszukiwaniu, na marzec-maj 47 m. w poszukiwaniu. Dla cukru w Gdańsku tendencja spokojna, a w Magdeburgu słaba. Kurs w Gdańsku 238.25 mar. za 100 rs.

ODPOWIEDZI REDAKCJI.

— *Panu drowi K. Dm. w W.*— Drukuje w *Gaz. warsz.*—Rezultat sprawy podaliśmy w numerze z d. 25-go lutego.

— *Digitalis.*—Wręcz zdania tego nie podzielamy.

— *Prenumeratorowi.*— Istotnie, wina wspomnianego kantoru. Środki zaradcze będą przedsięwzięte.

— *Panu E. M. z Marjensztadu.*—Sz. pan znajdzie zadośćuczynienie.

— *Panu K. Z.*—Już zmieniliśmy. Co do listu P.—wszak to tak proste!

Sprawozdanie meteorologiczne
z d. 3-go marca 1891 r.
(Według spostrzeżeń stacji warszawskiej.)

	Barom.	Wilgot.	Wiatr	Temp. C.	=	Temp. R.
D. 2-go g. 9 w.	746.6	98	Z	2.8	=	2.2
D. 3-go g. 7 r.	746.6	96	ZPd	2.6	=	2.0
„ g. 1 pp.	745.9	98	Z	3.1	=	2.4

W ciągu d. 2-go b. m.: Temperatura najniższa C. —0.5=R. —0.4; „ najwyższa C. 3.1=R. 2.4; Wysokość wody spadłej mm. 0.4.

Rozkład jazdy na kolejach żelaznych

POCIĄGI	Odch. (godziny i minuty)	Przych. (godziny i minuty)
Warszawsko-wiedeńska:		
A) Do Wiednia:		
Pospieszny 3 klasy	6 — r.	10 20 w.
Osobowy 3 klasy	10 45 r.	6 45 w.
Osobowo-miejsc. 3 kl. do Piotrkowa. (Powyższe pociągi łączą się z koleją łódzką.)	5 35 p. p.	11 05 r.
Kurjerski I i II kl. (Wagony sypialne I-ej i II-ej kl. idą do Granicy, dalej tylko I-ej kl.)	9 20 w.	6 10 r.
B) Do Aleksandrowa:		
Kurjerski I i II kl.	3 35 p. p.	2 20 p. p.
Osobowy 3 kl.	7 05 r.	9 40 w.
Osobowo-miejscowy 3 kl. do Kutna	6 30 w.	8 35 r.
Warszawsko-terespolska:		
Poczt. (3 kl. od Łukowa do Brześcia)	3 45 p. p.	1 50 p. p.
Towarowo-osobowy 3 kl. do Brześcia	10 45 w.	7 01 r.
Towarowo-osobowy 3 kl. do Brześcia	9 30 r.	8 11 w.
Warszawsko-petersburska:		
Poczt. 3 kl. do Wilna, 2 kl. do Petersb.	9 53 r.	7 53 w.
Osobowy 3 kl.	11 13 w.	4 23 r.
Osobowy 3 kl.	4 58 p. p.	9 08 r.
Nadwiślańska do Kowla:		
Osob. (także do Dąbr. i Ostrowca)	11 15 w.	8 05 r.
Pocztowy (także do Kielc i Koluszek)	3 30 p. p.	2 15 p. p.
Miejscowy do Lublina (także do Dąbrowy, Ostrowca i Koluszek)	7 45 r.	10 22 w.
Nadwiślańska do Mławy:		
Pocztowy	6 15 w.	11 15 r.
Osobowy	9 — r.	8 35 w.
Obwodowa z kolei wiedeńsk.:		
Osobowy	2 50 p. p.	2 57 p. p.
Obwodowa z kolei terespolsk.:		
Osobowy	2 14 p. p.	7 54 r.
Osobowy	8 12 w.	3 30 p. p.

W drukarni *Kurjera Warszawskiego*—Plac Teatralny nr. 473c (nowy 9). Дозволено Цензурою Варшава 19 Февраля (3 Марта) 1891 г.
Redaktor Franciszek Olszewski.— Wydawcy: Wacław Szymanowski i Antoni Pietkiewicz (Adam Pług).